



Audiencja Generalna Katecheza Papi#ea Franciszka: Logika Bo#ego obj#cia

11-05-2016 Vatican.va



KATECHEZA OJCA #WI#TEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

11 maja 2016 r.

[Multimedia]

Logika Bo#ego obj#cia

Drodzy Bracia i Siostry, dzie# dobry!

Dzi# ta audiencja odbywa si# w dwóch miejscach; poniewa# istnia#a obawa, #e spadnie deszcz, chorzy s# w Auli Paw#a VI, po##czeni z nami za po#rednictwem telebimu; s# dwa miejsca, ale jedna audiencja. Pozdrawiamy chorych, którzy s# w Auli Paw#a VI. Dzi# chcemy rozwa#a# przypowie## o mi#osiernym Ojcu. Mówi ona o ojcu i jego dwóch synach i ukazuje nam niesko#czone mi#osierdzie Boga.

Wychodzimy od ko#ca, to znaczy od rado#ci serca Ojca, który mówi: «B#dziemy ucztowa# i weseli# si#, poniewa# ten syn mój by# umar#y, a znów o#y#, zagin##, a odnalaz# si#» (#k 15, 23-24). Tymi s#owami ojciec przerwa# m#odszemu synowi, w chwili gdy wyznawa# swoj# win#: «Ju# nie jestem godzien nazywa# si# twoim synem...» (w. 19). Ale to stwierdzenie jest nie do zniesienia dla serca ojca, który, przeciwnie, spieszy, by przywróci# synowi oznaki jego godno#ci: wspania## szat#,

pierście i buty. Jezus nie opisuje ojca obrażonego i żywego uraż, ojca, który na przykład mówi do syna: «Zapłacisz mi za to», nie, ojciec go obejmuje, czeka na niego z miłością. Przeciwnie, jedyne, na czym zależy sercu ojca, jest to, że ten syn jest przed nim zdrowy i cały, i to sprawia, że jest szczęśliwy i urzeka wito. Przyjcie syna, który powraca, opisane jest w sposób wzruszający: «Gdy byś jeszcze daleko, ujrzał go ojciec, wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go» (w. 20). Ile czułości; zobaczy go, gdy byś jeszcze daleko — co to oznacza? że ojciec cię wychodzi na taras, aby obserwować drogę i zobaczy, czy syn nie wraca; ten syn, który popełnił wiele grzeszków — jednak ojciec na niego czeka. Jakże piękna rzecz jest czułość ojca! Miłosierdzie ojca jest przeobfite, bezwarunkowe, a przejawia się, jeszcze zanim syn zacznie mówić. Oczywiście syn wie, że nie postąpił, i to uznaje: «Zgrzeszyłem (...) uczyniłem cię jednym z twoich najemników» (w. 19). Jednak te słowa rozpraszają się wobec przebaczenia ojca. Uścisk i pocałunek jego taty dają mu do zrozumienia, że zawsze, pomimo wszystko, był uwagany za syna. Ważna jest ta nauka Jezusa: nasza kondycja dzieci Boga jest owocem miłości serca Ojca; nie zależy od naszych zasług czy naszych czynów, a zatem nikt nie może nas jej pozbawić, nawet diabeł! Nikt nie może nam odebrać tej godności.

Te słowa Jezusa napawają nas otuchą, abyśmy nigdy nie tracili nadziei. Myślimy o mamach i tatach, zaniepokojonych, kiedy widzą, że dzieci się oddalają i wchodzi na niebezpieczne drogi. Myślimy o proboszczach i katechetach, którzy niekiedy zapytują siebie, czy ich praca poszła na marne. Myślimy jednak także o tych, którzy znaleźli się w więzieniu, i wydaje się im, że ich życie się skończyło; o tych, którzy dokonali błędnych wyborów i nie potrafią patrzeć w przyszłość; o wszystkich potrzebujących miłosierdzia i przebaczenia, a którzy sędzą, że nie zasługują na nie... Niezależnie od tego, w jakiej sytuacji życia się znajdujemy, nie powinienem zapominać, że nigdy nie przestanę być dzieckiem Boga, dzieckiem Ojca, który mnie kocha i oczekuje na mój powrót. Także w najgorszej sytuacji życiowej Bóg na mnie czeka, Bóg chce mnie przygarnąć, Bóg mnie oczekuje.

W przypowieści jest drugi syn, starszy; także on potrzebuje odkryć miłosierdzie ojca. On zawsze pozostawał w domu, ale jest tak bardzo różny od ojca! W jego słowach nie ma czułości: «Oto tyle lat ci służę i nie przekroczę nigdy twojego nakazu (...). Skoro jednak wrócisz ten syn twój...» (ww. 29-30). Widzimy pogardę: nie mówi nigdy «ojciec», nie mówi nigdy «brat», myśli tylko o sobie samym, chwali się tym, że zawsze był przy ojcu i że mu służył; a jednak nigdy nie przeżywał tej bliskości z radością. I teraz zarzuca ojcu, że nigdy nie dał mu możliwości, aby mógł wyprawić ucztę. Biedny ojciec! Jeden syn odszedł, a drugi nigdy nie był naprawdę blisko! Cierpienie ojca jest takie, jak cierpienie Boga, cierpienie Jezusa, kiedy my się oddaliśmy — albo dlatego, że odchodzimy daleko, albo gdy jesteśmy blisko, ale nie jesteśmy bliscy.

Starszy syn — on także potrzebuje miłosierdzia. Również sprawiedliwi, ci, którzy uwagają się za sprawiedliwych, potrzebują miłosierdzia. Ten syn reprezentuje nas, kiedy się zastanawiamy, czy warto tak wiele się trudzić, skoro potem nie otrzymujemy nic w zamian. Jezus nam przypomina, że w domu Ojca jest się nie po to, aby otrzymać wynagrodzenie, ale dlatego, że ma się godność dzieci współodpowiedzialnych. Nie chodzi o to, żeby z Bogiem «targować się: coś za coś», ale aby iść śladami Jezusa, który samego siebie oddał na krzyż bez miary.

«Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy. A trzeba było weselić się i cieszyć» (w. 31). Tak mówi ojciec do starszego syna. Jego logika jest logiką miłosierdzia! Młodszy syn myślał, że zasługuje na karę z powodu swoich grzechów, starszy syn spodziewał się rekompensaty za swoją służbę. Dwaj bracia nie rozmawiają ze sobą, ich historie są różne, a obydwoje rozumują według logiki obcej Jezusowi: jeżeli czynisz dobro, otrzymujesz nagrodę, jeżeli postępujesz źle, jesteś karany; a to nie jest logika Jezusa, nie jest taka! Ta logika zostaje obalona przez słowa ojca: «Trzeba było weselić się i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się» (tamże). Ojciec odzyskał zagubionego syna i teraz może także zwrócić go jego bratu! Bez młodszego syna również starszy przestaje być «bratem». Największą radością dla ojca jest zobaczyć, że jego synowie uznają się za braci.

Synowie mogą zdecydować, czy radość się razem z ojcem, czy odmówić. Muszą się zastanowić nad swoimi pragnieniami i nad swoją wizją życia. Przypowieść kończy się, pozostawiając finał nierozstrzygnięty: nie wiemy, jak zdecydował się starszy syn. I to jest dla nas bodziec. Ta Ewangelia poucza nas, że wszyscy potrzebujemy wejść do domu Ojca i uczestniczyć w Jego radości, w Jego miłości i braterstwie. Bracia i siostry, otwórzmy nasze serca, abyśmy byli «miłosierni jak Ojciec!».

Do Polaków:

Serdecznie pozdrawiam pielgrzymów polskich. W piątek przypada liturgiczne wspomnienie Matki Bożej Fatimskiej. W tym objawieniu Maryja wzywa nas raz jeszcze do modlitwy, pokuty i nawrócenia. Chce, abyśmy już więcej nie znieważali Boga. Ostrzega całą ludzkość, przypomina o konieczności zawierzenia Bogu, który jest źródłem miłości i miłosierdzia. Za przykładem św. Jana Pawła II, wielkiego czciciela Matki Bożej Fatimskiej, wsłuchujmy się z uwagą w Jej głos, wypraszajmy pokój dla świata. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.